

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.28.03>

Andrzej Maciej Brzeziński

STANOWISKO FRANCJI
WOBEC WASZYNGTOŃSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ
(12 XI 1921 — 6 II 1922)

W literaturze dotyczącej konferencji waszyngtońskiej eksponowany jest techniczny i prawny aspekt zagadnienia ograniczenia zbrojeń morskich¹. Tło dyplomatyczne tej konferencji jest stosunkowo mniej znane, m. in. w odniesieniu do Francji.

Z punktu widzenia polityki Paryża, konferencja waszyngtońska była istotnym etapem zabiegów dyplomatycznych o realizację francuskiej koncepcji bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń, zapoczątkowanych podczas paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r. Różnice pomiędzy anglosaskim a francuskim stanowiskiem w kwestiach bezpieczeństwa i rozbrojenia ujawniły się wtedy z całą ostrością². Rząd Georges-a Clemenceau usiłował uzyskać dla swego kraju maksymalne gwarancje bezpieczeństwa, które uniemożliwiłyby Niemcom dokonanie w przyszłość-

¹ Zob. R. Buell, *The Washington Conference*, New York—London 1922; L. Archimbaud, *La Conférence de Washington*, Paris 1923; A. Jacquemart, *La Conférence de Washington (11 novembre 1921 — 6 février 1922). Le désarmement naval. L'accord du Pacifique*, Paris 1923; P. Estienny, *Le Problème de la Limitation et de la Réduction des Armements Navals (1921—1931)*, Toulouse 1931; H. M. Sprout, *Toward a New Order of Sea Power. American Naval Policy and the World Scene, 1918—1922*, Princeton University Press 1946; S. Roskill, *Naval Policy between the Wars*, vol. 1, *The Period of Anglo-American Antagonism, 1919—1929*, New York, 1968; P. Deschamps, *La France et la Conférence de Washington*, Paris 1973; G. Bernardi, *Il disarmo navale fra le due guerre mondiali (1919—1939)*, Roma 1975; H. Kowark, *Die Französische Marinepolitik 1919—1924 und die Washingtoner Konferenz*, Stuttgart 1978.

² Zob. m. in. A. Tardieu, *La Paix*, Paris 1921; R. S. Baker, *Woodrow Wilson. Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty*, Warszawa 1924, t. I; L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898—1945*, Warszawa 1974, s. 87—97; A. M. Brzeziński, *Francuska koncepcja Ligi Narodów w latach 1918—1919*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1984, Folia historica 18, s. 119—138.

ci kolejnej inwazji na Francję. Z tego też względu Clemenceau i jego bliscy współpracownicy dążyli do możliwie największego rozbrojenia Niemiec i stworzenia skutecznego systemu kontroli tego procesu. Koncepcja powszechnego rozbrojenia wysuwana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona w latach 1917—1918 i podtrzymywana przez niego na konferencji paryskiej spotkała się z krytyką francuskich kół rządowych. Clemenceau sprzeciwiał się stanowczo rozbrojeniu państw koalicji dowodząc, że wojska Ententy są niezbędne do okupowania Nadrenii i zabezpieczenia wykonania postanowień traktatów pokojowych. W wyniku długotrwałych, niekiedy dramatycznych dyskusji, Francuzi zaakceptowali art. 8 Paktu Ligi Narodów mówiący o ograniczeniu zbrojeń do minimum koniecznego dla „bezpieczeństwa narodowego” i zalecający uwzględnienie „położenia geograficznego oraz ogólnych warunków poszczególnych krajów”. Clemenceau zgodził się zresztą na to pod warunkiem zawarcia traktatów gwarancyjnych ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią. Podpisane 28 VI 1919 r., zapewniały one Francji natychmiastową pomoc obu mocarstw w razie niesprobowanej agresji ze strony Niemiec.

Wypracowany w Paryżu system bezpieczeństwa międzynarodowego uległ szybko poważnemu osłabieniu. 20 III 1920 r. senat amerykański, hołdując polityce izolacjonizmu, wypowiedział się ostatecznie przeciwko ratyfikacji Traktatu Wersalskiego i Paktu Ligi Narodów. Traktat gwarancyjny amerykańsko-francuski nie był nawet dyskutowany. Oznaczało to zarazem fiasko traktatu brytyjsko-francuskiego, ponieważ art. 2 tego traktatu uzależniał jego wejście w życie od ratyfikacji traktatu francusko-amerykańskiego.

Fakty te miały istotny wpływ na dalszą politykę Paryża w kwestiach bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ugruntowały one przekonanie kół rządowych, że bezpieczeństwo Francji gwarantuje przede wszystkim silna armia³. Konieczność utrzymania przewagi militarnej w Europie uzasadniano przede wszystkim potrzebą zapewnienia wykonania klauzul Traktatu Wersalskiego, sabotowanego przez Niemców od samego początku. Wskazywano również, że armia francuska jest nieodzowna dla obrony Europy przed „inwazją bolszewizmu”⁴. Ewentualne ograniczenie francuskich sił zbrojnych uzależniano od postępów w dziedzinie bezpieczeństwa. W Londynie i Waszyngtonie stanowisko to oceniano jako manewr służący utrzymaniu hegemonii Francji w Europie

³ 1 I 1921 r. stan armii francuskiej wynosił 830 tys. żołnierzy (w metropolii i terytoriach zamorskich). Według: „Bellona” 1921, R. IV, z. 4, s. 333.

⁴ Hasło to wysuwane przez wojskowych z otoczenia marszałka F. Focha w 1919 r. odżyło w okresie wojny polsko-radzieckiej w 1920 r. Zob. J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919—1922*, Warszawa 1970, s. 149—249.

kontynentalnej. Znaczna część prasy angielskiej i amerykańskiej oskarżała rząd francuski o militarystykę i imperializm⁵.

W latach 1920—1921 przedstawiciele Francji w Lidze Narodów argumentowali, że ograniczenie zbrojeń będzie możliwe jedynie pod warunkiem wykonania traktatów pokojowych i rozbrojenia państw pokonanych. Sukcesem Francuzów było przyjęcie ich tezy przez I Sesję Zgromadzenia Ligi Narodów (15 XI — 18 XII 1920 r.). Uznano wtedy, że rozbrojenie jest kwestią nie tylko techniczną, ale i polityczną. Formuła ta dawała możliwość uzależnienia procesu ograniczenia zbrojeń od postępów w zakresie bezpieczeństwa. Dla zbadania tego zagadnienia utworzono 25 II 1921 r. Tymczasową Komisję Mieszaną (TKM), której przewodniczącym został były premier Francji René Viviani⁶.

Jednocześnie dyplomacja francuska dążyła do stworzenia systemu bezpieczeństwa opartego na sojuszach z Belgią, Polską i innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej⁷. Nie rezygnowano również z prób uzyskania gwarancji brytyjskich⁸. Na Quai d'Orsay nie wygasła nadzieja, że możliwe będzie wznowienie współpracy dyplomatycznej ze Stanami Zjednoczonymi w sprawach europejskich. Wizyta Vivianiego w Waszyngtonie w kwietniu 1921 r. miała przekonać republikańską administrację prezydenta Warrena G. Hardinga (wygrał wybory 2 XI 1920 r.), że Francja uważa nadal Stany Zjednoczone za „kraj zaprzyjaźniony”. Wizyta ta nie przyniosła jednak pożądanych przez Paryż rezultatów, gdyż rząd amerykański nie zamierzał podejmować wobec Francji żadnych zobowiązań. Mimo to Quai d'Orsay inspirowało prasę paryską, aby wykazać, że „pobyt Vivianiego w Stanach Zjednoczonych odnowił w opinii publicznej zainteresowanie i sympatię dla Francji i spraw francuskich”⁹.

Dla kół oficjalnych Paryża amerykańska inicjatywa zwołania konferencji rozbrojeniowej była niespodzianką. Co prawda o rozbrojeniowych planach administracji republikańskiej mówiło się nieoficjalnie od końca 1920 r., ale nie oczekiwano, aby przybrały one charakter konkretnej propozycji. Tymczasem 10 VII 1921 r. amerykański sekretarz

⁵ G. Suarez, *Briand, sa vie, son oeuvre avec son journal et de nombreux documents inédits*, t. V, *L'Artisan de la Paix, 1918—1923*, Paris 1952, s. 249.

⁶ L. Bourgeois, *L'oeuvre de la Société des Nations, 1920—1923*, Paris 1923, s. 320—349.

⁷ Zob. P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919—1925, French—Czechoslovak—Polish Relations from the Paris Peace Conference to the Locarno*, Minneapolis 1962.

⁸ H. Korczyk, *Rokowania w sprawie traktatu przymierza francusko-brytyjskiego z 1922 roku*, Warszawa 1980.

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej — AAN], *Ambasada RP w Paryżu*, t. 36, k. 146, raport chargé d'affaires z 6 V 1921 r.

stanu Charles E. Hughes poinformował ambasadora francuskiego Julesa Jusseranda o projekcie zwołania w Waszyngtonie międzynarodowej konferencji dla rozpatrzenia problemu uzbrojenia morskiego i lądowego. Dwa dni później Aristide Briand, premier i minister spraw zagranicznych Francji, otrzymał oficjalne zaproszenie dla delegacji francuskiej. Rozpoczęcie obrad konferencji przewidziano na 11 XI 1921 r. w trzecią rocznicę zawieszenia broni¹⁰. W Paryżu nie w pełni zdawano sobie sprawę z faktu, że za inicjatywą tą kryła się chytra gra administracji republikańskiej.

Propozycję zwołania morskiej konferencji rozbrojeniowej wysunęli bowiem w grudniu 1920 r. niektórzy przywódcy partii republikańskiej (senatorowie H. W. Johnson z Kalifornii i W. E. Borah z Idaho) będący zwolennikiem polityki izolacjonizmu. Proponowali oni podpisanie porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Japonią i W. Brytanią w celu 50% redukcji wydatków na uzbrojenia morskie. Miałoby to świadczyć o rzekomej rezygnacji republikańców z izolacjonizmu na rzecz polityki „liberalnej i konstruktywnej”. W istocie chodziło o to, aby przeprowadzić sprawę redukcji wydatków uzbrojeniowych poza Ligą Narodów i tym samym potwierdzić słuszność zasady niewiązania się Stanów Zjednoczonych z tą instytucją¹¹. Projekt zwołania konferencji rozbrojeniowej poparły obie izby Kongresu i administracja Hardinga. Dyplomacja amerykańska chciała osiągnąć w ten sposób kilka celów.

Uzbrojenia morskie odgrywały w strategicznych planach amerykańskich rolę nadrzędną. Od 1916 r. Stany Zjednoczone rozbudowywały silnie flotę wojenną, wyrastając na głównego konkurenta morskiego W. Brytanii. Prezydent Harding popierał ambitne plany Departamentu Sił Morskich zmierzające do uzyskania przez Stany Zjednoczone supremacji na morzach. Uważał, że rozmowy rozbrojeniowe prowadzi najlepiej z pozycji silniejszego. Już po formalnym zaproszeniu mocarstw na konferencję rozbrojeniową, Harding podpisał 12 VII 1921 r. projekt wydatków na rozbudowę floty amerykańskiej w latach 1921—1922. Wynosiły one 410 673 289 dolarów, co stanowiło 10,5% całego budżetu¹². W Waszyngtonie uważano jednak, że ewentualne ograniczenie uzbrojeń głównych potęg morskich byłoby korzystne dla interesów amerykańskich. Przede wszystkim oznaczałoby to poważne wyrównanie potencjału morskiego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią

¹⁰ *Documents Diplomatiques. Conférence de Washington, Juillet 1921 — Février 1922*, Paris 1923 [dalej — DDCW], dok. 1 i 13, s. 1, 9—10.

¹¹ E. Bendiner, *Czas Aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, Warszawa 1981, s. 245—246.

¹² Estienny, *op. cit.*, s. 24.

(Amerykanie zamierzali osiągnąć parytet w kategorii okrętów liniowych). Dałoby to znaczne oszczędności budżetowe, co miało niebagatelne znaczenie w sytuacji kryzysu gospodarczego, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych jesienią 1920 r.

Dyplomacja amerykańska, zaniepokojona wzrostem wpływów Japonii w Chinach i na Syberii, zamierzała zapobiec odnowieniu przymierza brytyjsko-japońskiego z 31 VII 1911 r. (wygasało w 1921 r.), które mogło okazać się groźne dla interesów amerykańskich na Dalekim Wschodzie. Amerykanie planowali także uregulowanie statusu wysp Oceanu Spokojnego (Wyspy Marshalla, Karoliny i Mariany) okupowanych czasowo przez Japończyków. Zwolując konferencję waszyngtońską chcieli także pozyskać nastrojoną pacyfistycznie opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych i w Europie, która domagała się realizacji popularnego od zakończenia wojny hasła rozbrojenia¹³.

Inicjatywa amerykańska krzyżowała nieco plany dyplomacji brytyjskiej. Od czerwca 1921 r. rozważano w Londynie sprawę zwołania konferencji z udziałem jedynie Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Japonii w celu podpisania pomiędzy tymi państwami układu w sprawach Pacyfiku. Dyplomacja brytyjska chciała w ten sposób uniknąć odnowienia sojuszu angielsko-japońskiego (sprzeciw dominiów), gdyż w razie wojny japońsko-amerykańskiej W. Brytania musiałaby popierać Japonię. Układ trójstronny wykluczałby taką ewentualność. Ponieważ w Waszyngtonie propozycję tę odrzucono, rząd brytyjski zdecydował się uczestniczyć w konferencji międzynarodowej. Anglicy chcieli zapoznać się z propozycjami amerykańskimi w zakresie redukcji zbrojeń morskich i skłonni byli nawet do ustępstw (trudności finansowe). Spodziewali się, że poruszona zostanie sprawa zbrojeń lądowych i dojdzie do zmniejszenia przewagi wojskowej Francji w Europie kontynentalnej. Liczono także, iż konferencja rozbrojeniowa odwróci uwagę opinii publicznej od trudnych spraw wewnętrznych (kłopoty gospodarcze, walki w Irlandii)¹⁴.

Rząd japoński przyjął propozycję amerykańską bez entuzjazmu. W Tokio zdawano sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone dążyć będą do pomniejszenia wpływów japońskich na Dalekim Wschodzie. Odmowa udziału w konferencji byłaby jednak błędem politycznym i propagandowym. Udział w niej potwierdziły także inne, zaproszone przez rząd amerykański państwa: Belgia, Chiny, Holandia i Włochy. Rosja Radziecka nie została zaproszona¹⁵.

¹³ Pastusiak, *op. cit.*, s. 143—147.

¹⁴ W. N. Medlicott, *British Foreign Policy since Versailles 1919—1963*, London 1968, s. 18—21; Estienny, *op. cit.*, s. 37; Suarez, *op. cit.*, s. 245.

¹⁵ Rząd radziecki zaprotestował 19 VII 1921 r. przeciwko niedopuszczeniu go

Jeśli idzie o Francję, to Amerykanie byli świadomi tego, że podejmują niemiły dla Francuzów temat. Dyplomacja amerykańska usiłowała więc polepszyć stosunki na linii Paryż—Waszyngton. Myrona T. Herricka, uważanego za „jednego z najbardziej oddanych przyjaciół Francji” mianowano ponownie ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu (złożył listy uwierzytelniające 15 VII 1921 r.)¹⁶. Nie miało to jednak większego wpływu na niechętny stosunek dyplomacji francuskiej do amerykańskiej inicjatywy rozbrojeniowej.

W Paryżu wzbudziła ona mieszane nastroje. W kołach politycznych i prasie oceniano ją jako częściowe odejście administracji Hardinga od sztywnych zasad izolacjonizmu, z drugiej jednak strony propozycja dyskusji na temat rozbrojenia morskiego i lądowego przyjęta została nader chłodno. Szczególnie krytycznie oceniano projekty senatora Boraha, który wiązał sprawę ograniczenia zbrojeń z kwestią tzw. długów międzysojuszniczych. Senator podkreślał, że europejscy dłużnicy Stanów Zjednoczonych, m. in. Francja¹⁷, mogą liczyć na ulgi i odroczenia spłat jedynie pod warunkiem znacznego ograniczenia ich zbrojeń¹⁸.

Briand zaakceptował projekt zwołania konferencji waszyngtońskiej, ale z zastrzeżeniem, iż nie może ona stać się jedynym forum dla omawiania zagadnienia ograniczenia zbrojeń. Problemem tym powinna zajmować się nadal Liga Narodów i powołane przez nią komisje ekspertów. Chciał on w ten sposób nie tylko pomniejszyć znaczenie amerykańskiej inicjatywy rozbrojeniowej, ale zabezpieczyć się przed ewentualnością rozpatrywania kwestii rozbrojenia wyłącznie w gronie państw zaproszonych do Waszyngtonu. Ponieważ 16 VII 1921 r. w Paryżu miała rozpocząć obrady TKM względy taktyczne nakazywały dyplomacji francuskiej wstrzymać jej prace dopóki Amerykanie nie ujawnią swoich propozycji rozbrojeniowych. Briand uzgodnił z Vivianim, że prace komisji zostaną odroczone¹⁹.

do udziału w konferencji oraz niezaproszeniu Republiki Dalekiego Wschodu utworzonej pomiędzy RFSRR a Japonią w kwietniu 1920 r. Zob. *Historia dyplomacji 1914—1939*, t. III, Warszawa 1973, s. 267—268, 274—275.

¹⁶ M. T. Herrick zyskał sympatię Francuzów na początku wojny w 1914 r., kiedy to jako jedyny ambasador z całego korpusu dyplomatycznego pozostał w zagrożonym Paryżu (ambasady i poselstwa ewakuowały się do Bordeaux). AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 37, k. 92, raport chargé d'affaires z 18 VII 1921 r.

¹⁷ Zadłużenie Francji (powstałe głównie w okresie I wojny światowej) wobec Stanów Zjednoczonych wynosiło w maju 1922 r. 2,9 mld dolarów. Spłatę tego długu uzależniano od uzyskania niemieckich odszkodowań wojennych. Zob. D. Artaud, *La question des dettes interalliées et la reconstruction de l'Europe*, „Revue Historique” 1979, nr 530, s. 363—382.

¹⁸ Według: „Bellona” 1921, R. IV, z. 10, s. 910—912.

¹⁹ DDCW, dok. 4, instrukcja Brianda z 12 VII 1921 r.

Oficjalnie decyzję tę interpretowano jako gest dobrej woli wobec Amerykanów, aby obrad TKM nie uznali oni za swego rodzaju kontrakcję. 14 VII 1921 r. Viviani udzielił wywiadu agencji Havasa stwierdzając, że inicjatywa prezydenta Hardinga jest wydarzeniem, które „może nadać nowy bieg całej sprawie rozbrojenia”. Zapowiedział, że w tej sytuacji TKM powinna podjąć swoje prace w terminie późniejszym²⁰.

Obrady TKM w dniach 16—18 VII 1921 r. przebiegały zgodnie z planem dyplomacji francuskiej. Uznano potrzebę odroczenia prac komisji, podkreślając jednocześnie znaczenie propozycji Hardinga. Viviani stwierdził, że „sprawa rozbrojenia całego świata może się dokonać tylko przez konferencje i zebrania międzynarodowe”. Zaznaczył, że komisja nie zebrała się bynajmniej w celu „współzawodnictwa z akcją naszych przyjaciół amerykańskich”, ale zgodnie z ustalonym wcześniej terminem²¹.

W podobnym tonie wypowiedział się 12 IX 1921 r. Léon Bourgeois podczas II Sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Stały przedstawiciel Francji w Lidze Narodów oświadczył, że jego rząd akceptuje projekt zwołania waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej. Podkreślił, że konferencja ta nie zakłóci w niczym prac rozbrojeniowych Ligi Narodów. Rozbrojenie jest bowiem „wspólnym celem wszystkich państw”, a „wysiłki podejmowane z różnych stron dla jego osiągnięcia mogą służyć jedynie międzynarodowemu porozumieniu i jedności”²².

Jednym z celów dyplomacji francuskiej było wykorzystanie inicjatywy amerykańskiej dla wznowienia starań o wzmocnienie systemu bezpieczeństwa Francji. Tylko pod tym warunkiem Francuzi skłonni byli dyskutować o ograniczeniu zbrojeń. Na Quai d'Orsay przypuszczano, że administracja Hardinga zgodzi się rozpatrzyć ponownie sprawę amerykańsko-francuskiego traktatu gwarancyjnego. Sondażem na ten temat były rozmowy Jusseranda z Hardingiem (13 VII) i Hughesem (19 VII). Jusserand podkreślał, że system bezpieczeństwa Francji jest niewystarczający. Z powodu braku gwarancji amerykańskich i brytyjskich rząd francuski musi dysponować silną armią, gdyż jest to „jedyny środek jaki trafia Niemcom do przekonania”. Ambasador zaznaczył jednocześnie, że Francja byłaby gotowa ograniczyć swoje siły zbrojne, otrzymując w zamian gwarancje zabezpieczające ją w tym samym stopniu co jej armia²³. Oferta ta została przez Amerykanów pominięta milczeniem.

²⁰ Według: „Kurier Warszawski” 14 VII 1921, s. 4, doniesienie PAT.

²¹ Według: „Kurier Warszawski” 18 i 19 VII 1921 r. doniesienia PAT.

²² Bourgeois, *op. cit.*, s. 98.

²³ DDCW, dok. 5 i 10, Jusserand do Brianda 13 i 19 VII 1921 r.

Przygotowując się do konferencji waszyngtońskiej dyplomacja francuska wypracowała plan działania oparty na błędnych założeniach. Jeśli wierzyć wspomnieniom angielskiego dziennikarza i publicyisty H. W. Steeda, jeszcze w październiku 1921 r. w kołach oficjalnych Paryża rozważano możliwość współdziałania angielsko-francuskiego w celu ewentualnego poparcia amerykańskich propozycji rozbrojeniowych za cenę włączenia Stanów Zjednoczonych w krąg spraw europejskich²⁴. Przeważył jednak pogląd, że rząd brytyjski sprzeciwi się stanowczo amerykańskiemu planowi rozbrojeniowemu, zagrażającemu supremacji brytyjskiej na morzach. Zakładano, że w sporze angielsko-amerykańskim Francja odegra rolę mediatora, gdyż sprawy Pacyfiku nie mają dla niej pierwszorzędного znaczenia. Pozycja rozjemcy byłaby dla Francji bardzo dogodna podczas debat nad rozbrojeniem lądowym, sprawą najważniejszą dla jej interesów. Postanowiono sprzeciwić się uchwaleniu zasady takiego rozbrojenia, a w ostateczności żądać w zamian gwarancji, które zapewniłyby „raz na zawsze” bezpieczeństwo Francji²⁵.

Należy zaznaczyć, że sztabowcy francuscy obawiali się, iż delegaci brytyjscy zaproponują w Waszyngtonie zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i zastąpienie armii stałych armiami ochotniczymi. Utrzymanie tego typu armii pociągnęłoby za sobą ogromne wydatki, przekraczające aktualne możliwości finansowe Francji, jednocześnie pozabawiając ją najsilniejszej armii w Europie²⁶.

Mniejsze były obawy w kwestii ograniczenia zbrojeń morskich, gdyż flota francuska ustępowała wyraźnie siłom morskim W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W latach I wojny światowej marynarka francuska poniosła znaczne straty, choć nie odegrała poważniejszej roli. W 1914 r. tonaż floty francuskiej liczył 640 tys. t w służbie i 257 tys. t w budowie. W 1918 r. wynosił odpowiednio 485 i 25 tys. t. Plan powiększenia marynarki francuskiej poprzez przejęcie części okrętów niemieckich nie powiódł się, gdyż Niemcy zatopili swoją flotę 21 VI 1919 r. w Scapa Flow. Borykając się z kłopotami finansowymi, Francuzi nie realizowali nawet w całości programu budowy floty przyjętego w 1912 r. W 1921 r. w kategorii ciężkich okrętów Francja (164,5 tys. t) pozostawała w tyle za W. Brytanią (999 tys. t), Stanami Zjednoczonymi (553 tys. t) i Japonią (288 tys. t). Niewiele ustępowały Francji Włochy (122,4 tys. t)²⁷. Francuskie Ministerstwo Marynarki uznało zresztą ten typ okrętów za nieprzydatny (doświadczenia I wojny światowej), dając

²⁴ H. W. Steed, *Mes Souvenirs. 1914—1922*, t. II, Paris 1927, s. 353.

²⁵ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 201, k. 8, raport Zamoyskiego z 19 X 1921 r.

²⁶ AAN, *Ambasada RP w Londynie*, t. 699, k. 17—18, raport Zamoyskiego z 6 XI 1921 r. [kopia].

²⁷ Estienny, *op. cit.* s. 33.

pierszeństwo budowie okrętów lekkich i łodzi podwodnych. Planowano powiększyć stan floty w kategorii lekkich okrętów do 415 tys. t, a łodzi podwodnych do 144 tys. t. Program ten uznano za minimum, z którego w Waszyngtonie nie zamierzano rezygnować. Jednocześnie zakładano, że floty Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zostaną znacznie zredukowane w kategorii ciężkich okrętów²⁸.

Na Quai d'Orsay spodziewano się, że obrady waszyngtońskie będą bardzo trudne. Z tego też względu postanowiono wysłać na konferencję najlepszych dyplomatów, sztabowców i ekspertów. Briand postanowił przewodniczyć delegacji francuskiej²⁹.

Decyzja ta spotkała się z krytyką części jego kolegów z rządu oraz kół parlamentarnych. Obawiano się, że Briand, znany jeszcze przed 1914 r. z pacyfistycznych deklaracji, skłonny będzie do ustępstw w zakresie ograniczenia zbrojeń. Prawica parlamentarna uważała, że nie ma on „dostatecznego autorytetu by skutecznie bronić interesów francuskich”. Twierdzono, że będąc premierem powinien pozostać w Paryżu i pilnować spraw mających dla Francji „żywotne znaczenie” (reparacje). Wbrew tym opiniom, Briand postanowił udać się do Waszyngtonu, uważając podobno, że „udział w konferencji w Waszyngtonie będzie jednym z najważniejszych etapów w jego karierze politycznej”. Zdecydował tylko, że swój pobyt w Stanach Zjednoczonych skróci do niezbędnego minimum³⁰.

Konferencja waszyngtońska rozpoczęła się 12 XI 1921 r. w Continental Memorial Hall. Już pierwszego dnia obrad Hughes (wybrany przewodniczącym konferencji) przedstawił radykalny projekt ograniczenia zbrojeń morskich. Amerykański sekretarz stanu proponował: 1) zrezygnowanie z budowy nowych okrętów liniowych, 2) zlikwidowanie 66 okrętów liniowych o tonażu 1 878 043 t; Stany Zjednoczone — 30 okrętów o tonażu 845 740 t, W. Brytania — 19 okrętów (583 375 t), Japonia — 17 okrętów (448 958 t), 3) przyjęcie aktualnego stanu liczbowego flot państw uczestniczących w konferencji za podstawę dalszych rozważań, 4) ustalenie proporcji tonażowej dla okrętów liniowych poszczególnych flot i uznanie jej za obowiązującą również w stosunku do innych okrętów. Tonaż flot Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Japonii w okrętach liniowych miał się kształtować w stosunku

²⁸ Suarez, *op. cit.* s. 296.

²⁹ W skład delegacji francuskiej liczącej 43 osoby wchodził m. in.: Albert Sarraut, René Viviani, Philippe Berthelot, Alexis Léger, admirał Ferdinand de Bon, gen. Edmond A. Buat (A. Bréal. *Phillipe Berthelot*, Paris 1937, s. 199).

³⁰ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 39, k. 40—42, raport Zamoyskiego z 24 IX 1921 r. Jusserand poinformował Hughesa, że Briand zamierza wyjechać z Waszyngtonu 23 XI. Sugerował, aby do tego czasu omówić najważniejsze kwestie (DDCW, dok. 28, s. 22—23).

5 : 5 : 3. Tonaż flot Francji i Włoch miał być ustalony później ze względu na „nadzwyczajne warunki spowodowane wojną światową, które wpłynęły na stan sił morskich” obu państw. Hughes proponował, aby przez 10 lat od podpisania porozumienia nie budować okrętów liniowych, a po upływie tego okresu budować je tylko w celu zastąpienia zużytych³¹. Plan Hughesa był konkretny, na co wpłynęła m. in. decyzja kongresu, który niezależnie od wyników konferencji waszyngtońskiej sprzeciwił się uchwaleniu nowych kredytów dla wykonania programu rozbudowy floty³².

Przedstawiony przez Hughesa projekt nie dotyczył bezpośrednio floty francuskiej. Zapowiadał jedynie ustalenie odpowiedniego limitu. Niepokój Francuzów wzbudził zresztą nie tyle plan amerykańskiego sekretarza stanu, co stanowisko Arthura Balfoura, przewodniczącego delegacji brytyjskiej. Podczas drugiej sesji plenarnej konferencji (15 XI), Balfour poparł projekt amerykański, podkreślając jednocześnie, iż rozbrojenie morskie należałoby przeprowadzić równoległe z rozbrojeniem lądowym. Spotkało się to z natychmiastową odpowiedzią Brianda, że w aktualnej sytuacji międzynarodowej Francja nie może zgodzić się na ograniczenie zbrojeń lądowych i morskich. Stan marynarki francuskiej jest niewystarczający dla obrony „narodowych interesów” Francji, natomiast silna armia jest gwarancją bezpieczeństwa kraju³³.

Briand wygłosił zasadnicze przemówienie 21 XI, podczas kolejnej sesji plenarnej. Stwierdził, że dla stworzenia pokoju światowego konieczna jest „atmosfera pokoju”, którą można osiągnąć przez równoczesne rozbrojenie materialne i „moralne”. Sytuacja taka w Europie nie nastąpiła, wskutek czego Francja musi pilnie strzec swojego bezpieczeństwa. Oznajmił, że w Niemczech panuje „duch militarystyki”, a „miliony żołnierzy mogą być w każdej chwili ponownie zmobilizowane”. W skład przewidzianej przez Traktat Wersalski stutysięcznej Reichswehry weszli „niemal wszyscy” oficerowie i podoficerowie dawnej armii cesarskiej. Do niedawna działały formacje paramilitarne, takie jak: Örgesch, Einwohnerwehren i Sicherheitspolizei, które zostały rozwiązane dopiero pod naciskiem żądań aliantów. Istnieje nadal Schutzpolizei licząca 150 tys. ludzi, która może uzupełnić Reichswehre. Działają Freikorpsy i stowarzyszenia kombatanów. Niemcy zachowały swój potencjał przemysłowy i mogą podjąć nowe zbrojenia. Posiadany przez nie materiał wojenny został tylko częściowo zlikwidowany. Powołując się na przykład wojny polsko-radzieckiej z 1920 r., Briand

³¹ *Conference on the Limitation of Armaments*, Washington 1922 [dalej — CLA], s. 57.

³² Pastusiak, *op. cit.*, s. 148.

³³ DDCW, aneks 22, s. 199—200.

stwierdził, że nadal trzeba liczyć się z groźbą „ekspansji bolszewizmu” w Europie. Francja musi więc „strzec porządku” europejskiego. Choć w Europie nie ma „atmosfery pokoju”, rząd francuski skrócił już okres służby wojskowej z lat 3 do 2 i planuje ustanowienie 18-miesięcznej służby. Stan armii francuskiej zmniejszy się więc o połowę. Dalsze redukcje są niemożliwe, gdyż zagrażałoby to bezpieczeństwu państwa. Oświadczył, że nie istnieje dla Francji „groźba wojny” na morzu, co mogło oznaczać, że delegacja francuska będzie dyskutować na temat ograniczenia zbrojeń morskich. W zakończeniu podkreślił, że w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych Francja „nie może uczynić więcej niż już uczyniła”³⁴.

Briand powtórzył argumenty wysuwane przez dyplomację francuską od 1919 r. Nowością w jego przemówieniu było pojęcie „rozbrojenia moralnego”, jako nieodłącznego dla rozbrojenia materialnego. Trafnie ocenił wystąpienie Brianda poseł polski w Paryżu Maurycy Zamoyski. Pisał on, że mowa Brianda była „żywym odbiciem poglądów francuskich sfer politycznych i wojskowych, które nie wierzą w możliwość rozbrojeń na lądzie, będą na ich punkcie nieprzejednane, żądając przede wszystkim uprzedniego i faktycznego obezwładnienia Niemiec”³⁵.

Stanowisko Brianda poparli delegaci Japonii i Belgii. Baron Tomaszaburo Kato podkreślał, że siły zbrojne powinny gwarantować bezpieczeństwo narodowe i porządek wewnętrzny w kraju. Stwierdził także, że wielkość armii uzależniona jest od „sytuacji geograficznej i innych okoliczności” danego państwa. Podobne stanowisko zajął delegat belgijski M. de Cartier. Choć Balfour i delegat Włoch Carlo Schanzer wypowiedzieli się za podjęciem rozmów o ograniczeniu zbrojeń lądowych, Hughes zdecydował, że problem ten nie będzie przedmiotem obrad plenarnych, a tylko Komitetu ds. Ograniczenia Zbrojeń, złożonego z przedstawicieli pięciu mocarstw³⁶. Amerykański sekretarz stanu nie chciał, aby atmosfera konferencji pogorszyła się z powodu sprawy, która dla Waszyngtonu nie miała istotnego znaczenia. Briand osiągnął zamierzony cel, gdyż kwestia ograniczenia zbrojeń lądowych została usunięta z porządku obrad plenarnych konferencji.

W Komitecie ds. Ograniczenia Zbrojeń (23 XI) szef delegacji francuskiej podkreślał, że Francja musi być przygotowana do odparcia ewentualnego ataku ze strony Niemiec, licząc wyłącznie na własne siły, ponieważ „moralna pomoc” Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jest dla niej bezwartościowa. Briand wytknął Anglosasom, że nie przed-

³⁴ DDCW, aneks 23, s. 201—208; Suarez, *op. cit.*, s. 267—279.

³⁵ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 41, k. 25, raport z 9 XII 1921 r.

³⁶ CLA, s. 94—99.

stawili konkretnego projektu ograniczenia zbrojeń lądowych, który byłby podstawą do ewentualnej dyskusji. W tej sytuacji mówienie o ograniczeniu zbrojeń do niczego nie doprowadzi³⁷.

Wypowiedzi Brianda w Waszygtonie wywołały niezadowolenie w oficjalnych kołach brytyjskich. Szef Foreign Office, lord Curzon uważał, że nie można pozwolić na to, aby W. Brytania zredukowała swoją flotę zgodnie z propozycjami amerykańskimi, podczas gdy Francja zachowałaby swoje siły lądowe, lotnictwo i mogłaby realizować ambitny program rozbudowy floty podwodnej³⁸. Według oceny Komitetu Obrony Imperium stosunek sił zbrojnych Francji i W. Brytanii był na tyle nierówny, że w razie zbrojnego konfliktu „W. Brytania znalazłaby się na łasce Francji”. Francuzi mogli bowiem liczyć nie tylko na własną armię (ok. 100 dywizji), ale również na pomoc jej faktycznych i potencjalnych sojuszników. Francuski plan skrócenia okresu służby wojskowej Anglicy oceniali jako posunięcie mające służyć przeszkoleniu większej liczby rezerwistów. Obliczono, że każdego dnia lotnictwo francuskie może zrzucić na wyspy brytyjskie przynajmniej 30 t bomb. Natomiast plan budowy łodzi podwodnych (24 jednostki rocznie w okresie najbliższych trzech lat) niesie groźbę „śmiertelnej blokady W. Brytanii”. Uważano, że ograniczenie zbrojeń morskich przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Japonię „nie przysłuży się sprawie światowego pokoju”, a nawet zagrozi mu, jeśli nie nastąpi” drastyczna redukcja zbrojeń Francji i jej satelitów w Europie³⁹.

Balfour zajmował inne stanowisko. Uważał, że ograniczenie zbrojeń w szerszym zakresie jest niemożliwe, przynajmniej w aktualnej sytuacji. Zwrócił uwagę Curzona na to, że w konferencji waszyngtońskiej uczestniczą tylko niektóre z państw zainteresowanych zbrojeniami lądowymi. Delegacja francuska zajmuje w tej sprawie nieprzejednane stanowisko, a rząd amerykański nie jest nią specjalnie zainteresowany⁴⁰. Lord Curzon twierdził jednak, że dopóki Francja utrzymywał będzie najsilniejszą armię w Europie oraz szkolić armie Polski i Czechosłowacji, wszelkie dyskusje rozbrojeniowe będą bezcelowe⁴¹.

Przemawiając 24 XI 1921 r. w Londynie, lord Curzon skrytykował politykę Francji w kwestii rozbrojenia. Stwierdził, że utrzymywanie przez nią potężnej armii może sprowokować Niemcy do kolejnego ata-

³⁷ *Ibidem*, s. 240—248; Suarez, *op. cit.*, s. 281—282.

³⁸ *Documents on British Foreign Policy 1919—1939* [dalej — *DBFP*], S. I., t. XIV, London 1966, dok. 439 i 442, Curzon do Balfoura 22 i 23 XI 1921 r.

³⁹ *Ibidem*, dok. 443, Curzon do Balfoura 23 XI 1921 r.

⁴⁰ *Ibidem*, dok. 448, Balfour do Curzona 24 XI 1921 r.

⁴¹ *Ibidem*, dok. 452, Curzon do Balfoura 27 XI 1921 r.

ku. Oświadczył, że „sumienie całego świata” nie może pogodzić się z tym, aby „w sercu Europy istniała potęga, zagrażająca pokojowi”⁴².

Wystąpienie Curzona spotkało się z ostrą odprawą prasy francuskiej, głównie prawicowej („Le Temps”, „Le Figaro”, „Echo de Paris”), zarzucającej mu sprzyjanie Niemcom⁴³. Nieufność kół oficjalnych Paryża do polityki Londynu pogłębiła się. Uważano nawet, że to z inspiracji brytyjskiej prasa amerykańska oskarżała Francję o zamiar prowadzenia w przyszłości wojny z zastosowaniem łodzi podwodnych, chociaż kwestia ta nie była jeszcze w Waszyngtonie omawiana⁴⁴. Charakter i przebieg dyskusji rozbrojeniowej w Waszyngtonie rzucił więc nowy cień na stosunki angielsko-francuskie. Był to rozwój sytuacji przez Quai d'Orsay zgoła nie przewidywany.

Briand, odpływając 25 XI ze Stanów Zjednoczonych, był przeświadczony, że wykonał swoje zadanie (kierownictwo delegacji przejął Viviani)⁴⁵. Po przybyciu do Hawru 2 XII stwierdził wobec dziennikarzy, że jego wypowiedzi podczas konferencji przyjęto ze zrozumieniem, dzięki czemu zniknęło „wiele przesądów i wiele błędnych pojęć” odnośnie do francuskiej polityki w dziedzinie zbrojeń⁴⁶.

W Paryżu koła polityczne oceniały wynik pobytu Brianda w Waszyngtonie krytycznie. W Izbie Deputowanych zarzucano mu, że nie poruszył kwestii długów międzysojuszniczych i reparacji. „Blok narodowy”, przeciwny idei ograniczenia zbrojeń zignorował fakt, że Briand spowodował usunięcie z porządku dziennego konferencji kwestii ograniczenia zbrojeń lądowych. Natomiast socjaliści (SFIO), domagający się programowo rozbrojenia, krytykowali go za to, że do takiej sytuacji doprowadził⁴⁷. Briandowi udało się jednak uniknąć w parlamencie dyskusji na temat konferencji waszyngtońskiej pod pretekstem konieczności uchwalenia w pierwszej kolejności budżetu oraz z uwagi na to, że konferencja jeszcze trwała i jej ocena byłaby przedwczesna.

W Paryżu koła polityczne były jednak rozczarowane jej przebiegiem. Rozwiały się złudzenia, że Francja odgrywać będzie w Waszyngtonie rolę arbitra. W obliczu zarysowującego się wspólnego frontu Anglosasów groziła jej polityczna izolacja⁴⁸. Jeśli idzie o przedmiot

⁴² Według: „Rzeczpospolita” 25 i 26 XI 1921 r.

⁴³ Według: „Kurier Warszawski” 26 XI 1921 r., s. 8 i „Rzeczpospolita” 1 XII 1921 r., s. 3.

⁴⁴ Suarez, *op. cit.*, s. 281—282.

⁴⁵ Według: „Kurier Warszawski” 27 XI 1921 r., s. 14.

⁴⁶ Według: „Rzeczpospolita” 3 XII 1921 r., s. 1.

⁴⁷ Zob.: R. Poincaré, *Chronique de la Quinzaine. Histoire Politique*, „Revue des Deux Mondes”, 1^{er} Janvier 1922, s. 229—240; 15 Janvier 1922, s. 469—480; R. Gombin, *Les socialistes et la guerre*, Paris 1970, s. 139.

⁴⁸ *DBFP*, S. I, t. XIV, dok. 438, Hardinge do Curzona 20 XI 1921 r.

obrad waszyngtońskich, to w Paryżu od samego początku panowała raczej niewiara w możliwość porozumienia rozbrojeniowego. Pisała w tym tonie prasa paryska, m. in. „Le Journal”, „Le Populaire”, „Ère Nouvelle”. Projekt rozbrojeniowy Hughesa oceniano jako nawiązanie do idealizmu Wilsona; użyto nawet określenia „neowilsonizm” („Le Figaro”)⁴⁹. Nastroje te pogłębiały się w miarę trwania konferencji. W końcu listopada 1921 r. paryski korespondent „Przeczpospolitej” stwierdzał, że kwestia rozbrojenia „prawie zupełnie” przestała interesować opinię publiczną. Pisał, iż „ogólne przekonanie jest, że cała impreza Konferencji Waszyngtońskiej spali na panewce”⁵⁰. Poseł Zamoyski donosił na początku grudnia, iż „świat polityczny jest dzisiaj przekonany, że propozycja ograniczenia zbrojeń nosi raczej charakter principium o doniosłości moralnej”⁵¹.

Były to opinie zbyt pesymistyczne. Obrady konferencji waszyngtońskiej były przewlekłe, ale przynosiły rezultaty. Pierwsze porozumienie osiągnięto w kwestii praw do wysp i dominiów w rejonie Oceanu Spokojnego. Ze względów taktycznych Francuzi chcieli uczestniczyć w obradach dotyczących spraw Pacyfiku, chociaż bezpośrednio ich nie interesowały. Nie mogli jednak pozwolić na to, aby — według słów Jusseranda — Francja pełniła w Waszyngtonie rolę „kraju asystującego”. Amerykanom zależało zresztą na tym, aby Francja została stroną nowego porozumienia, ponieważ wykluczało to w przyszłości możliwość knoń anielsko-japońskich przeciw Stanom Zjednoczonym. Wskutek sprzeciwu delegatów brytyjskich, Francuzi uczestniczyli w tych rozmowach dopiero od 9 XII 1921 r. Usiłowania Sarrauta, aby rozszerzyć gwarancje międzynarodowe na obszar Indochin zakończyły się niepowodzeniem⁵².

Podpisany 13 XII 1921 r. traktat w sprawach Pacyfiku⁵³ oceniano w Paryżu jako sukces dyplomacji francuskiej. Fakt, że Francja była jednym z sygnatariuszy traktatu oznaczał, iż pozostała w gronie mocarstw światowych⁵⁴.

⁴⁹ Według: „Rzeczpospolita” 14 XI 1921 r., s. 1.

⁵⁰ P. Trzaska, *Znad brzegów Sekwany*, „Rzeczpospolita” 29 XI 1921 r., s. 5.

⁵¹ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 41, k. 23, raport z 9 XII 1921 r.

⁵² Suarez, *op. cit.*, s. 295.

⁵³ Traktat przewidywał, że państwa-sygnatariusze przestrzegają będą ich praw do wysp i dominiów w rejonie Pacyfiku stosując pokojowe środki załatwiania ewentualnych sporów oraz przyjmując zasadę porozumiewania się co do podjęcia działań w przypadku naruszenia *status quo* przez państwa nie będące stronami układu. Postanowiono, że sojusz angielsko-japoński z 1911 r. przestanie obowiązywać po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych w Waszyngtonie (Korczyk, *op. cit.*, s. 296—297).

⁵⁴ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 41, k. 27 i 137, raporty Zamoyskiego z 9 i 22 XII 1921 r.

Osiągnięcie porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich okazało się niezwykle trudne, gdyż Francuzi odrzucali proponowane im limity w różnych kategoriach okrętów. 15 XII 1921 r. Amerykanie poinformowali Sarrauta (przejął kierownictwo delegacji po wyjeździe Vivianiego), że dla Francji i Włoch przewiduje się limit 175 tys. t w kategorii okrętów liniowych. Sarraut sprzeciwił się temu stanowczo. Stwierdził, że jest to limit poniżej potrzeb obronnych Francji. Admirał Ferdinand de Bon wyjaśniał, że Francja powinna mieć obecnie 28 okrętów liniowych o tonażu 695 tys. t (według programu z 1912 r.). Wskutek niewykonania planów tonaż ten wynosi 221 tys. t i nie może być zredukowany. Marynarka francuska nie byłaby bowiem w stanie zabezpieczyć dwóch granic morskich kraju oraz zapewnić bezpieczeństwa kolonom⁵⁵. Admirał de Bon odrzucił argumentację, że ograniczenie tonażu flot trzech mocarstw morskich jest dla Francji korzystne. Stwierdził, że redukcja floty „przyjaciół” nie ma dla Francji znaczenia. Niebezpieczeństwo bowiem grozi jej ze strony Niemiec i Rosji Radzieckiej⁵⁶.

W tej sytuacji Hughes wystosował 16 XII dramatyczny list do Brianda, wskazując, iż od przyjęcia przez Francję proponowanego limitu zależy „sukces lub klęska” konferencji rozbrojeniowej⁵⁷. Był to swego rodzaju szantaż, gdyż obciążenie rządu francuskiego odpowiedzialnością za fiasko negocjacji rozbrojeniowych miałyby dla Paryża fatalne skutki polityczne i propagandowe.

Briand przysłał odpowiedź pozytywną (17 XII), ale domagał się przyznania Francji limitów tonażowych dla lekkich okrętów i łodzi podwodnych, wynoszących odpowiednio 330 i 90 tys. t. Były to limity ustalone przez Wyższą Radę Marynarki (le Conseil Supérieur de la Marine) i Sztab Generalny w październiku 1920 r.⁵⁸ Hughes uznał, że w kategorii łodzi podwodnych Francuzi żądają zbyt wiele⁵⁹.

Ekspert francuscy uważali lekkie okręty i łodzie podwodne za jednostki „czysto obronne”, służące zabezpieczeniu szlaków komunikacyjnych i handlowych⁶⁰. Argumentowali, że flota podwodna o tonażu 90 tys. t jest „niezbędnym minimum” gwarantującym bezpieczeństwo wybrzeży Francji i jej kolonii⁶¹. Anglicy i Amerykanie twierdzili, że

⁵⁵ DDCW, dok. 70, Sarraut do Brianda 15 XII 1921 r.

⁵⁶ *Ibidem*, dok. 72, Sarraut do Bonnewaya 16 XII 1921 r.

⁵⁷ *Ibidem*, dok. 71, s. 55–56.

⁵⁸ CLA, s. 251; DDCW, dok. 73, s. 63.

⁵⁹ Suarez, *op. cit.*, s. 303–308.

⁶⁰ DDCW, dok. 85, s. 80, Briand do ambasadorów Francji w Londynie i Waszyngtonie 23 XII 1921 r.

⁶¹ CLA, s. 270–271, 277.

łodzi podwodne są bronią „agresywną” i „niehumanitarną”. Lord Lee of Fareham, Pierwszy Lord Admiralicji, wystąpił nawet 23 XII 1921 r. z radykalnym wnioskiem dotyczącym zakazu budowy łodzi podwodnych, ale projekt ten nie został przyjęty⁶². Próbą kompromisu była amerykańska propozycja redukcji budowy łodzi podwodnych. Dla Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przewidywano tonaż po 60 tys. t, dla Japonii 54 tys. t, Francja i Włochy miały utrzymać stan floty podwodnej na aktualnym poziomie, tzn. 31 391 i ok. 21 000 t. Delegaci francuscy ostro skrytykowali projekt, odrzucając zasadę ustalania proporcji tonażowych dla okrętów mniejszych kategorii. Podobne stanowisko zajęli delegaci japońscy⁶³.

Dyskusję zaostryło 30 XII 1921 r. wystąpienie lorda Lee. Zarzucił on Francuzom, że w przyszłości prowadzić będą wojnę za pomocą łodzi podwodnych „metodami barbarzyńskimi”, podobnie jak czynili to Niemcy w okresie I wojny światowej. Powołał się przy tym na artykuł kpt. H. Castexa pt. *Synthèse de la guerre sous-marine*, opublikowany w „Revue Maritime” w styczniu 1920 r., oceniający wysoko przydatność łodzi podwodnych w działaniach wojennych na morzu. Oświadczenie lorda Lee spotkało się z repliką admirała de Bona, iż osobistych poglądów kpt. Castexa nie należy utożsamiać z ocenami francuskiego Sztabu Marynarki. Zapewnił on też, że francuskie łodzi podwodne nigdy nie będą stosować przeciwko jakiemukolwiek państwu tych samych metod walki co Niemcy⁶⁴. Ostatecznie, wskutek nieuciętej postawy delegacji francuskiej, łodzi podwodne nie zostały objęte planem redukcji⁶⁵.

Fakt ten dostarczył prasie amerykańskiej i brytyjskiej nowego argumentu do oskarżenia rządu francuskiego o złą wolę w kwestii rozbrojenia. Na przykład „Daily Chronicle” z 30 XII 1921 r. pisała, że „egoizm militarystyczny Francji” udaremnił wysiłki konferencji waszyngtońskiej dla ograniczenia wydatków na zbrojenia lądowe i morskie. Wytykano Francji, że spełniła w Waszyngtonie podobną rolę jak Niemcy podczas konferencji haskich w 1899 i 1907 r., uniemożliwiając osiągnięcie porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń⁶⁶.

Należy zaznaczyć, że kwestia redukcji programów budowy francuskiej floty podwodnej była przedmiotem bezpośrednich rozmów premierów Francji i W. Brytanii. Podczas spotkania z Briandem na Downing Street 21 XII 1921 r. Lloyd George stwierdził, że angielska opinia

⁶² DDCW, dok. 86 i 88, s. 81, Sarraut do Brianda 23 i 24 XII 1921 r.

⁶³ CLA, s. 303, 308.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 345–350.

⁶⁵ DDCW, dok. 99, s. 92, Sarraut do Brianda 31 XII 1921 r.

⁶⁶ Według: „Rzeczpospolita” 30 XII 1921 r., s. 2.

publiczna jest zaniepokojona postawą delegacji francuskiej w kwestii łodzi podwodnych. Briand wyjaśniał, że są to obawy nieuzasadnione, gdyż flota podwodna służy jedynie do obrony wybrzeży Francji i szlaków komunikacyjnych imperium francuskiego. Zaznaczył jednocześnie, że podpisanie przymierza francusko-brytyjskiego rozwiąłoby wszystkie nieufności i obawy pomiędzy obu państwami, m. in. pozwoliłoby zmniejszyć znacznie wydatki na zbrojenia. Briand próbował więc, podobnie jak od Amerykanów, uzyskać od Anglików gwarancje bezpieczeństwa za cenę ewentualnego ograniczenia zbrojeń morskich⁶⁷. Do sprawy tej powrócono 4 I 1922 r., podczas spotkania obu premierów w Cannes. Lloyd George proponował wówczas podpisanie porozumienia, eliminującego m. in. współzawodnictwo francusko-brytyjskie w zbrojeniach morskich, głównie w budowie łodzi podwodnych i ich niszczycieli⁶⁸. Briand nie przyjął tej propozycji, ponieważ dotyczyła jedynie ograniczenia zbrojeń.

W Waszyngtonie delegacja francuska zajęła znamienne stanowisko w kwestii uzbrojenia okrętów liniowych, krążowników i lotniskowców. Akceptowano ograniczenie kalibru dział okrętów liniowych do 406 mm, a dla krążowników i lotniskowców do 203 mm, ale pod warunkiem, że Niemcy nie będą miały prawa instalować dział większego kalibru na okrętach (10 tys. t) przyznanych im przez Traktat Wersalski. Niemcy twierdzili bowiem, że traktat nie przewiduje ograniczenia kalibru dział. Zamierzali więc instalować na okrętach działa o kalibrze 350, 355, a nawet 380 mm, chociaż Wojskowa Komisja Międzysojusznicza ustaliła limit 305 mm. Zdaniem ekspertów francuskich, montowanie ciężkich dział na niemieckich okrętach „kieszonkowych” zmierzało do przekształcenia ich w pancerniki⁶⁹. Briand proponował ustalenie tonażu jednostkowego krążowników na poziomie 12 000 t, aby zapewnić przewagę krążowników francuskich nad okrętami niemieckimi⁷⁰.

Stosunkowo łatwo osiągnięto porozumienie w sprawie zbrojeń lotniczych. Francuzi reprezentowali pogląd, że ustalenie limitów samolotów wojskowych jest bezcelowe, gdyż lotnictwo cywilne może być użyte w każdej chwili do celów wojskowych. Stanowisko to poparły inne delegacje, co więcej, uznano, że jakiegokolwiek ograniczanie liczby,

⁶⁷ *DBFP*, S. I, t. XIV, dok. 110.

⁶⁸ Zob.: K o r c z y k, *op. cit.*, s. 159.

⁶⁹ Problem ten był dyskutowany podczas posiedzenia konferencji ambasadorów 10 XII 1921 r. Zob. list Brianda do Sarrauta 30 XII 1921 r. (*DDCW*, dok. 94, s. 87—88).

⁷⁰ *Ibidem*, dok. 101, s. 94, Briand do Sarrauta 2 I 1922 r.

wielkości i charakteru przeznaczenia samolotów „hamowałyby postęp cywilizacji”⁷¹. Porozumiano się także w sprawie budowy lotniskowców.

6 II 1922 r. podpisano układ dotyczący ograniczeń zbrojeń morskich. Formuła 5 : 5 : 3 : 1,75 : 1,75 określała stosunek pomiędzy wielkością floty okrętów liniowych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Japonii, Francji i Włoch (525 tys. t, 315 tys. t, 175 tys. t). Ustanowiono zakaz budowy okrętów liniowych o tonażu większym niż 35 tys. t oraz uzbrajania ich w działa o kalibrze większym niż 406 mm. Globalny tonaż lotniskowców dla poszczególnych krajów wynosił: Stany Zjednoczone i W. Brytania po 135 tys. t, Japonia 81 tys. t, Francja i Włochy po 60 tys. t. Zakazano budowy lotniskowców o tonażu większym niż 27 tys. t oraz uzbrajania ich w działa o kalibrze większym niż 203 mm. Zezwolono na budowę co najwyżej dwóch lotniskowców o tonażu 33 tys. t, ale uzbrojonych w działa o kalibrze 152 mm. Na podstawie art. XI traktatu waszyngtońskiego nie wolno było budować okrętów w innych klasach, niż liniowce i lotniskowce o tonażu przekraczającym 10 tys. t. Statki handlowe w czasie pokoju nie mogły być przygotowywane do uzbrojenia. Normy te miały obowiązywać do 31 XII 1936 r.⁷²

Przyjęto też tzw. rezolucję Roota (inicjatywa delegata amerykańskiego Elihu Roota) w sprawie używania podczas wojny łodzi podwodnych i gazów trujących. Ustalono m. in. zasady postępowania ze statkami handlowymi w czasie wojny i zakres działania łodzi podwodnych. W kuluarach konferencji spodziewano się, że przyjęcie tej rezolucji zmniejszy obawy Anglików przed francuskimi łodziami podwodnymi⁷³.

Konferencja waszyngtońska nie rozwiązała problemu ograniczenia zbrojeń w szerszym zakresie. Pominięte zostały kwestie zbrojeń lądowych i powietrznych. Ograniczenie zbrojeń morskich objęło jedynie liniowce i lotniskowce. Traktat waszyngtoński był jednak jedynym w okresie międzywojennym konkretnym porozumieniem w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, obowiązującym blisko piętnaście lat. Wielkim mocarstwom nie udało się już więcej osiągnąć podobnego porozumienia⁷⁴.

W Paryżu oceniano negatywnie rezultaty konferencji waszyngtońskiej. Od 15 I 1922 r. premierem i ministrem spraw zagranicznych

⁷¹ Zob. tekst wypowiedzi Sarrauta na 18 posiedzeniu Komitetu ds. Ograniczenia Zbrojeń 9 I 1922 r. i tekst deklaracji końcowej (CLA, s. 414 i 818).

⁷² Teksty traktatów waszyngtońskich: CLA, s. 871—910.

⁷³ Estienny, *op. cit.*, s. 61.

⁷⁴ Zob.: J. Gilas, *Zagadnienie rozbrojenia*. Studia iuridica, t. VII, z. 2, Toruń 1966, s. 41—42.

Francji był Raymond Poincaré, polityk nieustępliwy wobec Niemiec, zwolennik utrzymania przewagi militarnej Francji w Europie. Uważał, że Briand zgadzając się na redukcję tonażu liniowców, popełnił błąd nie tyle wojskowy, co polityczny. Poincaré był wyrazicielem opinii francuskiej prawicy i centrum, które nie chciały pogodzić się z myślą, że Francja przyjęła parytet tonażowy z Włochami i „straciła definitywnie rangę wielkiego mocarstwa morskiego”, jaką miała przed rokiem 1914. Krytyczne, ale całkiem odmienne były opinie francuskich socjalistów (SFIO). Oskarżali oni rząd Brianda o sabotowanie prac konferencji rozbrojeniowej i czynili go odpowiedzialnym za brak porozumienia o powszechnym ograniczeniu zbrojeń. Traktat waszyngtoński ocenili jako „pakt wojny” zagrażający pokojowi⁷⁵.

Briand bronił swojej polityki, starając się wykazać, że delegacja francuska odniosła w Waszyngtonie sukces. Jego zdaniem, złożyło się na to: 1) skreślenie problemu ograniczania zbrojeń lądowych z porządku obrad konferencji, 2) podpisanie w charakterze strony traktatu czterech mocarstw w sprawie Pacyfiku, 3) utrzymanie prawa prowadzenia wojny łodziami podwodnymi, 4) zachowanie postulowanego przez Francję tonażu w kategorii lekkich okrętów i łodzi podwodnych. Briand przyznawał, że ustąpił w sprawie liniowców, ale twierdził, że tego typu okrętów Francja i tak nie byłaby w stanie budować w najbliższym czasie⁷⁶.

Dyskusja nad ratyfikacją traktatu waszyngtońskiego w parlamencie francuskim była odbiciem przedstawionych wyżej poglądów. Ostatecznie Izba Deputowanych przyjęła 7 VII 1923 r. traktat o ograniczeniu zbrojeń morskich 411 głosami przeciwko 96 (socjaliści odmówili ratyfikacji). Senat przyjął traktat 11 VII 1923 r. 287 głosami przeciwko 5. Traktat w sprawie wysp Pacyfiku przyjęto jednomyślnie (10 VII 1923 r. Izba Deputowanych, następnego dnia Senat), tzw. rezolucja Roota nie została ratyfikowana i tym samym nie weszła w życie⁷⁷. 17 VIII 1923 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie przedstawiciele państw uczestniczących w konferencji rozbrojeniowej podpisali protokół o ratyfikacji traktatów waszyngtońskich. Strona francuska złożyła przy tym oświadczenie, iż „uważała i zawsze uważać będzie”, że zasada proporcji tonażowych przyjęta dla liniowców i lotniskowców nie może być stosowana do innych kategorii okrętów⁷⁸.

⁷⁵ Por. R. Poincaré, *Histoire politique*, t. IV, Paris 1922, s. 121–167; Jacquemart, *op. cit.*, s. 127; Gombin, *op. cit.*, s. 139.

⁷⁶ Suarez, *op. cit.*, s. 312.

⁷⁷ Jacquemart, *op. cit.*, s. 137–138; Estienny, *op. cit.*, s. 61.

⁷⁸ Jacquemart, *op. cit.*, s. 138.

Rezultat waszyngtońskiej konferencji rozbrojeniowej był dla Francji — generalnie rzecz biorąc — niekorzystny z militarного, politycznego i propagandowego punktu widzenia⁷⁹. Francja straciła bowiem pozycję wielkiego mocarstwa morskiego, jaką miała przed I wojną światową. Wynik konferencji waszyngtońskiej oznaczał zwycięstwo anglosaskiej tezy o rozbrojeniu i bezpieczeństwie. Francuzi zmuszeni zostali do ograniczenia części swoich zbrojeń morskich, nie uzyskując w zamian żadnych dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa. Konferencja waszyngtońska ujawniła polityczną izolację Francji, doraźnie tylko popierali Francuzów delegaci japońscy (kwestie zbrojeń lądowych i łodzi podwodnych). Nie było to jednak wynikiem obustronnych ustaleń, ale zbieżności interesów obu krajów w omawianych kwestiach⁸⁰. Konsekwencją debat waszyngtońskich było ochłodzenie stosunków francusko-brytyjskich. Nie ratyfikowanie przez Francję tzw. rezolucji Roota wzmogło obawy Brytyjczyków przed francuskimi łodziami podwodnymi. Francja straciła też wiele pod względem propagandowym, gdyż nieustępliwość delegatów francuskich podczas debat rozbrojeniowych była krytykowana przez prasę amerykańską i angielską. Lansowano pogląd, że to z winy Francji nie doszło do pełnego rozwiązania kwestii rozbrojenia⁸¹.

Niekorzystny dla Francji bilans debat waszyngtońskich wynikał z kilku przyczyn. Błędne było założenie dyplomacji Brianda, iż Francja odegra w Waszyngtonie rolę arbitra w sporze amerykańsko-brytyjskim. Francuzi zostali zaskoczeni zgodnym stanowiskiem Anglosasów w kwestii ograniczenia zbrojeń morskich i w tej nieoczekiwanej dla nich sytuacji nie potrafili wypracować odpowiedniej taktyki. Cały wysiłek Brianda skupił się zresztą na tym, aby nie dopuścić do dyskusji na temat rozbrojenia lądowego. Delegacja francuska — chyba nieświadomie — postawiła się w niezręcznej sytuacji, programowo uzależniając rozbrojenie od postępu w dziedzinie bezpieczeństwa. Zasadę tę uczestnicy obrad, jak i opinia publiczna (przebieg debat był publikowany w prasie) mogli oceniać jako próbę sabotowania dyskusji rozbrojeniowych. Francuzi zmuszeni byli do częściowego ustępstwa, aby nie obciążono ich odpowiedzialnością za fiasko konferencji rozbrojenio-

⁷⁹ Por. Jacquemart, *op. cit.*, s. 125—132; Estienny, *op. cit.*, s. 71—77; J. B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paris 1966 [4 ed.], s. 118—119.

⁸⁰ Zwraca na to uwagę Korczyk, *op. cit.*, s. 167—168. Francuzi popierali delegatów japońskich przeciwko Amerykanom w kwestiach rosyjskiego Dalekiego Wschodu. Zob.: W. Materski, *Stosunki radziecko-japońskie 1917—1925* (cz. 1), „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1983, t. XIX, s. 48—49.

⁸¹ AAN, *Ambasada RP w Paryżu*, t. 202, k. 3—5, raport M. Zamoyskiego z 10 III 1922 r.

wej. Również brak stałego i sprężystego kierownictwa zaciążył ujemnie na pracach delegacji francuskiej.

Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii

Andrzej Maciej Brzeziński

L'ATTITUDE DE LA FRANCE
ENVERS LA CONFÉRENCE DU DÉSARMEMENT À WASHINGTON
(12 XI 1921 — 6 II 1922)

Le Gouvernement français, en approuvant la primauté de la sécurité sur le désarmement, reçut très froidement l'initiation américaine de convoquer la conférence du désarmement. L'effort principal de la délégation française, présidée par Aristide Briand, premier ministre et ministre des Affaires étrangères, visait à empêcher de discuter la limitation des armements de terre, ayant pour la France l'importance essentielle. Dans le problème du désarmement naval, Briand dut céder partiellement, en acceptant la limite proposée dans la catégorie des navires de ligne. Cependant, il n'approuva pas la réduction de la construction des croiseurs légers et des sous-marins. Les Français ne réussirent pas à obtenir les garanties supplémentaires de sécurité de la part des Américains et des Anglais, en échange de concessions dans le domaine du désarmement.

L'intransigeance des Français au sujet des sous-marins entraîna le refroidissement des relations franco-anglaises. Dans la presse anglaise et américaine, on imputait à la France l'insuccès des essais de résoudre définitivement le problème de la limitation des armements. En France, les résultats de la Conférence de Washington furent évalués d'une manière négative. Cependant, pendant que la droite et le centre étaient d'avis que la France s'était dévouée à l'excès au problème des armements la gauche accusait la diplomatie de Briand d'avoir saboté la conférence du désarmement.

B.U.L.